



INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
THE INSTITUTE OF PUBLIC AFFAIRS

Strategie Przetwarzania

Integracja imigrantów z Ukrainy na polskim rynku pracy

Raport ze zogniskowanych wywiadów grupowych

Joanna Konieczna-Sałamatin

BADANIA • EKSPERTYZY • REKOMENDACJE



Strategie Przetwarzania

integracja imigrantów z Ukrainy na Polskim rynku pracy

Raport ze zogniskowanych wywiadów grupowych

Joanna Konieczna-Salamatin

Warszawa 2009 r.

Spis treści

1. RAMY PRAWNE POBYTU I PRACY UKRAIŃCÓW W POLSCE	3
POBYT NA TERYTORIUM RP	3
PRACA NA TERYTORIUM RP	4
STATYSTYKI	4
2. INFORMACJA O PRZEPROWADZONYCH WYWIADACH.....	6
3. PRZYJAZDY DO POLSKI W POSZUKIWANIU PRACY	7
PRZYCZYNY PRZYJAZDÓW DO POLSKI	7
SPOSOBY UZYSKIWANIA WIZ	10
POSZUKIWANIE PRACY	13
POSZUKIWANIE MIESZKANIA	16
4. POLACY JAKO PRACODAWCY	17
DLACZEGO POLACY ZATRUDNIAJĄ UKRAIŃCÓW	18
5. ŻYCIE UKRAIŃSKICH PRACOWNIKÓW W POLSCE.....	20
ŻYCIE RODZINNE, KONTAKTY Z RODZINĄ	21
INTEGRACJA Z POLSKIM SPOŁECZEŃSTWEM	22
PODSUMOWANIE.....	24
ANEKS	26
SCENARIUSZ WYWIADÓW FGI.....	26
REGIONY POCHODZENIA RESPONDENTÓW	28

1. Ramy prawne pobytu i pracy Ukraińców w Polsce¹

Niniejszy rozdział zawiera podstawowe informacje o regulacjach prawnych dotyczących pobytu i pracy cudzoziemców w Polsce. Znajomość tych regulacji pomaga w zrozumieniu problemów, z którymi borykały się i o których opowiadały badane przez nas osoby.

POBYT NA TERYTORIUM RP

Podstawowym aktem prawnym regulującym zagadnienia związane z legalizacją pobytu cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest **ustawa z dnia 13 czerwca 2003r. o cudzoziemcach** (t. j. Dz. U. z 2006r. Nr 234, poz. 1694 z późn. zmianami). Zgodnie z art. 2 tej ustawy, **cudzoziemcem** jest każdy, kto nie posiada obywatelstwa polskiego.

Zgodnie z Ustawą, cudzoziemiec może przekroczyć granicę i przebywać na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, jeżeli posiada:

- 1) ważny dokument podróży;
- 2) ważną wizę lub inny ważny dokument uprawniający do wjazdu i pobytu na tym terytorium, jeżeli są wymagane;
- 3) zezwolenie na wjazd do innego państwa lub zezwolenie na pobyt w innym państwie, jeżeli zezwolenia takie są wymagane w przypadku przejazdu tranzytem.

W szczególności obywatele Ukrainy najczęściej przebywają w Polsce na podstawie **wiz wydanych w celu wykonywania pracy lub zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony**. Uprawniają one do pobytu na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wykonywania pracy, pod warunkiem uzyskania zezwolenia na pracę, jeżeli jest wymagane.

Wiza w celu wykonywania pracy może być wydana, jeżeli cudzoziemiec przedstawi zezwolenie na pracę na terytorium RP lub **pisemne oświadczenie pracodawcy o zamiarze powierzenia cudzoziemcowi wykonywania pracy**, jeżeli zezwolenie na pracę nie jest wymagane.

Z tej ostatniej regulacji najczęściej korzystają przebywający w Polsce Ukraińcy podejmujący się pracy sezonowej. Sposoby uzyskiwania tych dokumentów, tj. oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy i wiz są szczegółowo opisane niżej, w rozdziale „Przyjazdy do Polski w poszukiwaniu pracy”.

Część ukraińskich pracowników w Polsce ma tzw. karty pobytu, wydane na podstawie udzielonego przez wojewodę zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony. Karty pobytu otrzymują osoby pracujące legalnie ponad 6 miesięcy lub uczące się w Polsce. Zdarza się, że przebywający w Polsce Ukraińcy podejmują naukę w prywatnych uczelniach lub szkołach policealnych po to, żeby mieć prawo do karty pobytu. Nauka w takich szkołach zazwyczaj nie jest zbyt obciążająca i tacy „studenci” zazwyczaj są w stanie zdawać wymagane egzaminy by utrzymać się w szkole i jednocześnie normalnie pracować.

¹ Przy opracowaniu tego rozdziału korzystałam z informacji zawartych na stronach Urzędu do spraw Cudzoziemców (<http://www.udsc.gov.pl/Legalizacja,pobytu,475.html>).

PRACA NA TERYTORIUM RP

Podstawowym dokumentem regulującym kwestie dotyczące zatrudniania cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jest **ustawa z dnia 20 kwietnia 2004r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy** (Dz. U. z 2004r. Nr 99 poz. 1001 z późn. zm).

Najważniejszymi z punktu widzenia ukraińskich pracowników w Polsce aktami prawnymi są rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej pozwalające obywatelom sąsiednich państw na podjęcie pracy bez zezwolenia². Zgodnie z tymi regulacjami, wykonywanie pracy przez cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę jest dopuszczalne w przypadku cudzoziemców (m.in.):

1) będących obywatelami państw graniczących z Rzeczpospolitą Polską oraz państw, z którymi Rzeczpospolita Polska współpracuje w zakresie migracji zarobkowych w ramach partnerstwa na rzecz mobilności, ustanowionego między tymi państwami a Unią Europejską, którzy wykonują pracę w okresie nieprzekraczającym sześciu miesięcy w ciągu kolejnych dwunastu miesięcy, na podstawie oświadczenia podmiotu o zamiarze powierzenia im wykonywania pracy, zarejestrowanego w powiatowym urzędzie pracy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę składającego oświadczenie;

2) będących obywatelami państw graniczących z Rzeczpospolitą Polską oraz państw, z którymi Rzeczpospolita Polska współpracuje w zakresie migracji zarobkowych w ramach partnerstwa na rzecz mobilności, ustanowionego między tymi państwami a Unią Europejską, przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej na podstawie zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony udzielonego w związku z wykonywaniem pracy, którzy wykonują w okresie ważności tego zezwolenia pracę inną, w stosunku do pracy będącej przyczyną udzielenia im zezwolenia na zamieszkanie na czas oznaczony, na podstawie oświadczenia podmiotu o zamiarze powierzenia im wykonywania pracy innej niż będąca przyczyną udzielenia zezwolenia na zamieszkanie, zarejestrowanego w powiatowym urzędzie pracy właściwym ze względu na miejsce zamieszkania lub siedzibę składającego oświadczenie;

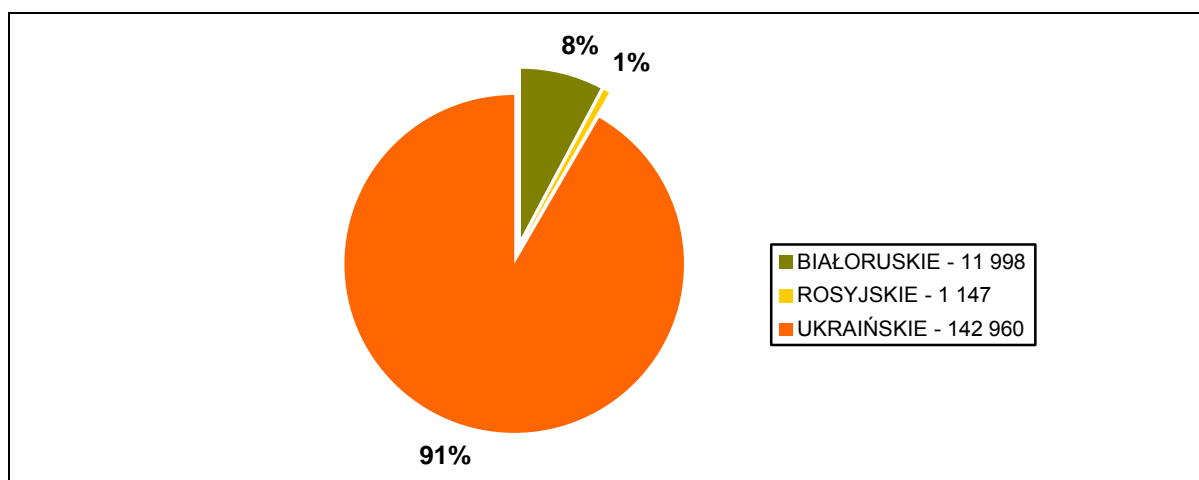
STATYSTYKI

Mimo tego, że wymienione rozporządzenia wprowadziły pewne ułatwienia w dostępie cudzoziemców do polskiego rynku pracy, w szczególności do uzyskania legalnego zatrudnienia, możliwości stwarzane przez te akty prawne wydają się być wykorzystywane w niewielkim stopniu. Świadczą o tym dane statystyczne opublikowane przez Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, zgodnie z którymi w całym roku 2008

² Rozporządzenie z 30 sierpnia 2006 r. w sprawie wykonywania pracy przez cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę (Dz. U. Nr 156, poz. 1116, z 2007 r. nr 120, poz. 824, z 2008r. nr 17, poz. 106, z 2009r.); Rozporządzenie z dnia 29 stycznia 2009 r. w sprawie określenia przypadków, w których zezwolenie na pracę cudzoziemca jest wydawane bez względu na szczegółowe warunki wydawania zezwoleń na pracę cudzoziemców (Dz. U. Nr 16, poz. 85); Rozporządzenie z dnia 1 lutego 2009r. w sprawie wydawania zezwolenia na pracę cudzoziemca (Dz. U. Nr 16, poz. 33)

zarejestrowano jedynie nieco ponad 156 tys. oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcom. Większość z nich dotyczyła obywateli Ukrainy.

Wykres nr 1. Liczba oświadczeń zarejestrowanych w 2008 r. według obywatelstwa pracownika



Źródło danych: MPiPS 2008

Dostępne statystyki Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej dotyczące zatrudnienia cudzoziemców w podziale na działy gospodarki dotyczą niestety tylko zezwoleń na pracę, a nie zarejestrowanych oświadczeń o zamiarze powierzenia pracy. Jednak ogólne tendencje i „geografia zatrudnienia” Ukraińców prawdopodobnie są podobne w przypadku obu form legalizacji zatrudnienia.

Zgodnie z tymi statystykami Ukraińcy znajdują zatrudnienie głównie w województwie mazowieckim³ w charakterze pomocy domowych (kobiety) oraz robotników niewykwalifikowanych i wykwalifikowanych (mężczyźni, kobiety w mniejszym stopniu).

2. Informacja o przeprowadzonych wywiadach

W ramach tego etapu badania przeprowadzono cztery zogniskowane wywiady grupowe z obywatelami Ukrainy, którzy podejmują pracę w Polsce. Najczęściej były to prace wymagające niewielkich kwalifikacji.

GR1 – grupa składająca się z czterech mężczyzn pracujących na budowach lub podejmujących się drobnych remontów. Jeden z uczestników miał za sobą pracę przy zbiorze owoców. Po przeprowadzeniu wywiadu pomagaliśmy uczestnikom w znalezieniu pracy, co pozwoliło na uzyskanie ciekawych informacji o sposobie prowadzenia negocjacji z pracodawcą, systemie rozliczeń za pracę i jakości oferowanej przez te osoby pracy.

GR2 – grupa 7 kobiet pracujących jako sprzątaczkę, pomoce domowe, opiekunki dzieci i osób starszych. Część z uczestniczek miała też doświadczenie pracy na wsi, w rolnictwie.

³ Według danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, w 2008 r. w województwie mazowieckim wydano Ukraińcom 2177 zezwoleń na pracę. W całym kraju liczba zezwoleń dla Ukraińców wyniosła 5177, co oznacza, że na województwo mazowieckie przypadło 42% wszystkich zezwoleń.

GR3 – grupa składająca się z 7 kobiet i dwóch mężczyzn. Mężczyźni pracowali na budowie, chociaż w przypadku jednego z nich było to znacznie poniżej posiadanych przez niego kwalifikacji. Kobiety zajmowały się domem – sprzątnięciem, gotowaniem, opieką nad dziećmi. Jedna z nich miała doświadczenie pracy jako szwaczka w zakładzie przemysłowym.

GR4 – grupa składająca się z 7 kobiet pracujących głównie jako pomoce domowe i sprzątaczkę. Jedna z nich pracowała jako kasjerka w supermarkecie i kelnerka w barze.

Niemal wszyscy badani pochodzili z sąsiadujących z Polską obwodów zachodniej Ukrainy – lwowskiego i tarnopolskiego. Najczęściej spotykaliśmy osoby pochodzące ze wsi, ale znajdowali się także mieszkańcy niewielkich miast: Drohobycza, Brodów, Żółkwi. Pojedyncze osoby przyjechały z dalszych regionów Ukrainy: okolic Odessy, obwodu czerkaskiego czy Dniepropietrowska (patrz mapa w Aneksie). Wśród badanych dominowały osoby w wieku pomiędzy 40 a 50 lat, których dzieci były już na tyle dorosłe, aby można było je zostawić na Ukrainie. W badaniu uczestniczyły jednakże zarówno znacznie młodsze jak i starsze osoby.

3. Przyjazdy do Polski w poszukiwaniu pracy

Dla wszystkich osób, które brały udział w wywiadach Polska była docelowym krajem migracji zarobkowych, choć niektórzy (nieliczni) mieli doświadczenie pracy w innych krajach.

PRZYCZYNY PRZYJAZDÓW DO POLSKI

Podjęcie decyzji o pracy za granicą zawsze wymaga od człowieka pewnych wyrzeczeń – co najmniej rezygnacji z tzw. „świętego spokoju”, czyli ustabilizowanego życia i podjęcia ryzyka, które nie zawsze daje się do końca ocenić. Dlatego też przyczyny, które skłaniają ludzi do podjęcia takiego wyzwania muszą być dostatecznie silne.

O przyczynach skłaniających pracujących w Polsce Ukraińców do wyjazdu z kraju wiadomo obecnie dość dużo. Pisała o tym prasa⁴, prowadzono też w Polsce badania społeczne dotyczące tego tematu. Przeprowadzone w ramach niniejszego projektu wywiady wiele z tych wcześniejszych konkluzji potwierdzają:

- Utrata pracy – przedsiębiorstwo upadło albo miejsce pracy zostało zlikwidowane
- Wzrastające potrzeby rozwijających się rodzin: dzieci rosną, odchodzą z domu, idą na studia itp., i w związku z tym trzeba im pomóc. Respondenci wspominali w tym kontekście przede wszystkim o wszechogarniającej korupcji w ukraińskim

⁴ Patrz np. M. Narbutt, A. Marszałek, *Moja ukraińska niania*, „Rzeczpospolita”, 11 sierpnia 2006; J. Wilczak, *Bratnia pomoc*, „Polityka” 6 marca 2008; Przegląd publikacji naukowych można znaleźć w raporcie z badania materiałów zastanych opracowanym przez M. Bienieckiego i M. Pawlaka w ramach projektu: Strategie Przetwarzania. Integracja imigrantów z Ukrainy na Polskim rynku pracy.

szkolnictwie, która powoduje, że młody człowiek nie jest w stanie sam zapewnić sobie możliwości studiowania. Rodzice poszukują dodatkowych zarobków, żeby „załatwić” dziecku nie tylko przyjęcie na studia, ale również „zdawanie” egzaminów.

- Problemy zdrowotne w rodzinie i potrzebne zdobycia środków na leczenie, w sytuacji kiedy na Ukrainie trudno jest odpowiednio zarobić.
- Rozpadła się rodzina kobieta została z dziećmi i bez pracy - trzeba było sobie jakoś radzić, a na Ukrainie jest z tym trudniej. Więcej pracy jest w tym kraju dla mężczyzn, ponieważ np. dużo się buduje. Skądinąd wiadomo również, że długie wyjazdy do pracy jednego z małżonków bywają także przyczyną, nie tylko skutkiem rozpadu rodziny.
- Chęć zmiany swojego standardu życiowego połączona z poczuciem, że na Ukrainie praca jest niedoceniana, bardzo źle opłacana, w wyniku czego człowiek „marnuje życie” na wysiłek, który do niczego nie prowadzi.

Jak ktoś nie ma roboty [na Ukrainie], ma rodzinę i jak to naprawdę takie finansowe sprawy są trudne, to trzeba pojechać. Ja miałam pracę, pracowałam w przedszkolu, kilkanaście lat pracowałam w przedszkolu, ale zostawiłam to, bo musiałam pojechać, bo córka zaczęła się uczyć na uniwersytecie, była na państwowym uniwersytecie pedagogicznym, ale mimo wszystko musiałam, bo nie daliśmy rady z mężem finansowo. Mamy troje dzieci i nie daliśmy rady. Musiałam pojechać i pojechałam. [GR2]

Ja zawsze byłam taka domowa, pilnowałam domu i kwiaty miałam... i ogród, dzieci. Tak, że ja nawet nie mogłam dopuszczać takiej myśli, że zostawię to wszystko i będę zmuszona pojechać. Przepracowałam w firmie ropy i gazu 31 lat, w dziale konstrukcyjnym, jako inżynier-konstruktor. Ale nasza firma zaczęła upadać jak Ukraina uzyskała niepodległość, że doszło do tego... to była taka kwitnąca firma... było wielu pretendentów na nią, że doszło do tego, że dyrektorowi w okno rzucili bombę własnej produkcji... a on uratował całą dokumentację... a jego potem nie uratowali... i firma upadła. Upadła tak, że teraz tylko buldożer można puścić. I ja byłam zmuszona pojechać. [GR2]

- Wie Pani, u nas jakiś taki system się zrobił (...) – nawet w przedszkolu albo szkole jak nauczyciel ma urodziny, czy na 8 marca czy coś... żąda czegoś i trzeba coś dać, a jak nie ma za co?... Skąd na to wziąć? Nauczycielka powiedziała, że nie chce serwisu tylko złoty pierścionek od klasy... i co zrobisz? U nas strasznie dużo pieniędzy idzie na takie rzeczy... - To tylko na zachodniej Ukrainie tak jest, u nas [okolice Odessy] – to bez przesady – jeśli dają, to jakieś kwiaty, czy czekoladki, tak ze szczerego serca. Ale nie trzeba⁵. [GR4]

Nie chce się już na Ukrainie pracować. [...] U nas ludzie nie jeżdżą, no chyba, że do Kijowa na zarobek pojedzie, a tak – siedzą po wsiach, sadzą kapustę, pomidory... Ciężko koło tego pracują cały rok. Siostra mojej żony – sadzą kapustę, tego roku nie urodziło, cały

⁵ Przy okazji tej wypowiedzi wywiązała się dyskusja między respondentami na temat tego, skąd się takie wymagania ze strony nauczycieli biorą, podawano różne inne przykłady. Jedna z kobiet (również z zachodniej Ukrainy, z okolic Lwowa), która ma już dorosłe dzieci, powiedziała, że ona nigdy nic nie dawała i żadnych tego typu wymagań nie było. Inne zaprzeczały twierdząc, że od dawna tak jest. W każdym razie konieczność zaspokojenia korupcyjnych wymagań nauczycieli – rzeczywistych lub wyobrażonych – wydaje się być istotną przyczyną poszukiwania przez rodziców dodatkowych źródeł zarobku.

rok pracowali koło tego i nic nie zarobili. I bez sensu. A przyjedziesz tu – robisz nie robisz, zawsze coś zarobisz. [GR1]

Powodem wyjazdów, szczególnie kobiet, bywają również stosunki rodzinne – przemoc, alkoholizm. W żadnej z naszych grup o tym nie opowiadano, częściowo zapewne dlatego, że o takich sprawach nie rozmawia się „publicznie” z nieznanymi ludźmi, jednak w czasie indywidualnych rozmów z imigrantami historie o bijących i awanturujących się mężach można usłyszeć niejednokrotnie.

Dlaczego Polska? I dlaczego Warszawa?

To pytanie stawialiśmy wszystkim respondentom mając świadomość, że od czasu przystąpienia Polski do strefy Schengen Polska utraciła ważny z punktu widzenia imigrantów zarobkowych atut, jakim były bezpłatne wizy dla Ukraińców. Argumenty, które przemawiały na rzecz Polski były następujące:

- **Bliskość kultury i języka.** Polska wydawała się światem mniej więcej znanym i zrozumiałym: język, który większość badanych znała albo przynajmniej rozumiała już przed przyjazdem i kultura życia codziennego, która również wydawała się swojska. Badani przyznawali co prawda, że później, w miarę głębszego poznawania życia w Polsce, dostrzegali coraz więcej odmienności i nic już nie wydawało się takie oczywiste. Jednak bliskość kulturowa miała bardzo duże znaczenie przy podejmowaniu decyzji o wyjeździe.
- Z przekonaniem o bliskości i zrozumiałości kultury oraz języka polskiego łączyło się - podkreślane szczególnie przez mężczyzn (ale nie tylko)- **poczucie bezpieczeństwa**. Mają oni bowiem pewność, że jeśli umówią się z pracodawcą, to ten dotrzyma umowy. Nie boją się, że po wykonaniu pracy zostaną po prostu wyrzuceni bez wynagrodzenia, jak to – według ich słów – dość często zdarza się na Ukrainie.
- **Bliskość geograficzna.** Większość naszych badanych, tak jak większość ukraińskich imigrantów zarobkowych pochodzi z Zachodniej Ukrainy, a więc odległość z ich domu rodzinnego do Warszawy jest niewielka. Ma to znaczenie zarówno finansowe – podróż jest tania, jak i psychologiczne – ma się wrażenie, że „w razie czego” zawsze można wrócić do domu.
- **Dostępność formalna.** Czyli stosunkowa łatwość „zorganizowania” wizy wynikająca z tego, że są ludzie mający odpowiednią wiedzę, doświadczenie i możliwości udzielenia pomocy w załatwieniu formalności wizowych.
- **Wsparcie na miejscu.** Przy wyjeździe do obcego kraju, w którym w dodatku mamy wykonywać ciężką pracę, ważne jest posiadanie „bratniej duszy”, czyli kogoś, kto bezinteresownie pomoże w kłopotach, doradzi i wysłucha naszych problemów. Niektórzy z respondentów przyznawali, że wybrali Polskę właśnie ze względu na to, że byli tu już ich znajomi, sąsiedzi, czy krewni. Ten argument był najczęściej wskazywany jako odpowiedź na pytanie „dlaczego Warszawa?” – *bo tu już są inni Ukraińcy* – odpowiadano.

Mowa jest taka jak nasza, słowiańska... słowiańskie narody... odpowiada naszym tradycjom... my tu jesteśmy jak w domu... Przynajmniej ja... [GR3] [komentarz: osoba, która to powiedziała miała czeską kartę pobytu, jednak twierdziła, że zdecydowanie lepiej czuje się w Warszawie i zamierza tu zostać tak długo jak będzie to możliwe]

- Ja na przykład bałam się gdzieś dalej jechać... Polska jest najbliższa... Język zrozumiały...

- no tak, język... a dla mnie na przykład, przez to, że jechałam na półtora miesiąca, ważne było też to, że droga najtańsza, no i z wizą też najprościej [GR3]

Do Włoch jest trudniej wyjechać. Teraz była możliwość tylko do Polski przyjechać. W tamtym roku były normalne zarobki, to można było sobie odłożyć na czysto 500-600 dolarów, a teraz... We Włoszech też tak wychodzi – tam są wydatki większe. [GR1]

- Ale weźmy taki prosty przykład: Kijów, stolica Ukrainy i Warszawa. Jak nasi jadą na zarobek do Kijowa i nie dogadają się wcześniej, po prostu tak „na hura”, to często się zdarza, że im nie zapłacą. Robią „w balona”... Dużo jest takich. Prawie co drugi! ... Zrobił i do widzenia – nie płacą. Swoją drogą oszukuje, Ukrainiec Ukrainca. Przyjeżdża Ukrainiec do Polski i może być najwyżej – nie wiem – jeden na dziesięć, że nie zapłacą pieniędzy. A tak, to wszyscy płacą.. [GR1]

SPOSODY UZYSKIWANIA WIZ

Pobieżna nawet lektura wymagań, które obywatel Ukrainy musi spełnić, by otrzymać polską wizę wskazuje, że wjazd do Polski może być wyzwaniem. Dla uzyskania wizy krajowej z prawem do pracy potrzebny jest dokument od pracodawcy potwierdzający zamiar zatrudnienia danej osoby, zarejestrowany w powiatowym urzędzie pracy⁶. W jaki sposób można zdobyć taki dokument, czyli jak znaleźć w Polsce pracodawcę?

Rozumując logicznie można by założyć, że potencjalny pracownik mógłby pojechać do Polski jako turysta i poszukać ewentualnego pracodawcy, a potem postarać się o wizę z prawem do pracy. Niestety taki scenariusz jest praktycznie nierealny. Wiza turystyczna wymaga zarezerwowania i opłacenia hotelu, co jak wiadomo jest dosyć drogie, nie mówiąc już o tym, że jeśli szukamy pracy, to trudno jest przewidzieć gdzie i kiedy będziemy chcieli przenocować. Osoba poszukująca w Polsce zatrudnienia zazwyczaj boryka się z problemami finansowymi i nie będzie gotowa wydawać pieniędzy na hotel czy usługi agencji turystycznej.

Jak wobec tego skojarzyć potencjalnych pracodawców, którzy potrzebują np. pracowników sezonowych do pracy w rolnictwie, opiekunki do dzieci czy pomocy domowej, ale nie wiedzą jak ich znaleźć, z potencjalnymi pracownikami, którzy mieszkają na Ukrainie i nie mają prawnej możliwości bezpośredniego kontaktu z pracodawcami (ze względu na brak wizy)?

⁶ Informacje te pochodzą ze strony internetowej Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Kijowie. (<http://www.kijowkg.polemb.net> –wejście z dnia 1 sierpnia 2009). Czytając informacje wizowe zadałam sobie pytanie, jak może do Polski wjechać „zwykły” obywatel, który nie należy do żadnej specjalnej kategorii, tzn. nie jest dziennikarzem, biznesmenem, sportowcem, maszynistą pociągu, Polakiem z Kartą Polaka itp.

Istniejące uregulowania prawne i praktyka ich stosowania (zasady wydawania wiz) stworzyły rynek dla pośredników – osób, które mają kontakty po obu stronach granicy i pomagają pracodawcom i pracownikom odnaleźć się nawzajem. Oczywiście nie jest to działalność charytatywna.

Organizacja wyjazdu do Polski z punktu widzenia pracownika z Ukrainy bardzo różni się w zależności od tego, czy chodzi o osobę, która decyduje się na wyjazd pierwszy raz i bez żadnego wsparcia koleżeńskiego na miejscu, czy też o kogoś mającego już w Polsce swoją sieć kontaktów.

Osoby zaczynające karierę emigranta zarobkowego poszukują kogoś, kto często jeździ do Polski. Na ogół są to kierowcy busów wożących pasażerów przez granicę. Takim kierowcy zgłasza się chęć wyjazdu. Należy dać mu przy tym kserokopię paszportu. Kierowca po pewnym czasie przywozi „Oświadczenie o zamiarze powierzenia pracy cudzoziemcowi”, które jest dokumentem uprawniającym do ubiegania się o wizę z prawem do pracy. Czasem zdarzają się kłopoty i na takie oświadczenie czeka się długo. Na ogół jednak wszystko załatwiane jest dosyć sprawnie.

- *Na przykład ja chcę teraz przyjechać do Polski, tak? Na taką i taką datę potrzebuję papiery, kopie, to są u nas tacy szoferzy, którzy tym specjalnie zajmują się. Wożą ludzi, przyjeżdżają pod dom, zabierają(...).*

- *A kim są ci szoferzy – Ukraińcy, Polacy?*

- *To Ukraińcy. Na przykład w naszym powiecie (rajon) jest takich 5-6 osób, mają swój rewir i wożą. Każdy z nich ma tam 2-3 wsi i wożą. Od dawna wożą ludzi do Polski. [GR1]*

Trzeba mieć pośrednika w Polsce, który dostatecznie dobrze zna język polski... Otwiera gazetę, przy tym ja nie mówię o stronach internetowych, które mógłbym sobie obejrzeć z domu.... Obdzwaniania tych ludzi i pyta: nie potrzebujecie dwóch Iwanów? (...) W rzeczywistości pośrednik działający na rynku ukraińskim nie ponosi żadnej odpowiedzialności, a płacę mu konkretne pieniądze w zależności od potencjalnych zarobków tutaj – od 100 euro i wyżej [GR3]

A jak z naszego miasteczka wyjechać [obwód czerkaski] to bardzo z tym jest trudno. Są nawet tacy ludzie, co wszystko powypełniali, pozdawali dokumenty powpłacali pieniądze, nawet całkiem duże pieniądze (...) i siedzą, czekają i nic nie ma... [GR2]

Po uzyskaniu oświadczenia pracodawcy należy wypełnić ankietę wizową, co również nie jest łatwe, szczególnie dla osoby, która robi to po raz pierwszy i ma kłopoty z łańskim alfabetem. Kierowcy-pośrednicy pomagają również w tej kwestii.

Kolejnym krokiem jest złożenie dokumentów w konsulacie. Mieszkańcy obwodów lwowskiego, tarnopolskiego, czy iwanofrankowskiego, których jest stosunkowo najwięcej wśród Ukraińców pracujących w Warszawie, starają się o wizy w konsulacie we Lwowie. To kolejna trudność, którą trzeba pokonać, bo pod konsulem tworzą się długie kolejki i – jak zwykle w takich przypadkach –oferowane są możliwości przyspieszenia kolejki „za drobną opłatą”.

Tak, tam bardzo długie kolejki są [chodzi o konsulat we Lwowie]. Tamtego roku jak jechałem, to płaciłem 100 dolarów za kolejkę, żeby szybciej było. [GR1]

Koszty wyjazdu, które musi ponieść pracownik z Zachodniej Ukrainy, żeby znaleźć się legalnie w Polsce z wizą umożliwiającą podjęcie pracy wynoszą zazwyczaj ok. 300 dolarów dla początkującego pracownika. Jeśli dana osoba nie potrzebuje usług pośrednika – sporo oszczędza, bo musi zapłacić jedynie za wizę i przejazd. Na koszty wyjazdu składają się:

- Opłata dla pośrednika za „załatwienie” oświadczenia pracodawcy o zamiarze zatrudnienia – od kilkudziesięciu do 300 dolarów. Najczęściej mówiono o 150 dolarach.
- Opłata za pomoc przy złożeniu dokumentów w konsulacie, która obejmuje zazwyczaj pomoc przy wypełnieniu wniosku wizowego, dowóz do Lwowa i ewentualnie miejsce w kolejce – od 20 dolarów w górę. Jeśli jest duża kolejka, to „opłaty kolejkowe” rosną.
- Opłata wizowa 35 euro (czyli około 50 dolarów).
- Przejazd do Polski, za który zazwyczaj płaci się ok. 60 dolarów.

Zdarzają się również sytuacje kiedy pośrednicy pomagają „na kredyt” – szczególnie osobom ze swojej wsi, które sami dobrze znają. To swoisty przejaw solidarności w obliczu kryzysu.

Nie masz pieniędzy, to on cię na kredyt zawiezie do Polski, potem zarobisz, to mu oddasz. Bo teraz tak, trzeba wizę, ten papier kosztuje... Bo samemu – no jak zrobisz? Jak na przykład nikogo nie masz w Polsce, to nie możesz zrobić normalnie. Musisz kupić. Papier kosztuje 150 dolarów, potem pojechać po wizę gdzieś trzeba i to może kosztować nawet 20 dolarów i to sama droga, plus wiza 35 euro. I potem odebrać wizę, zazwyczaj to jest tak, że od razu jedziesz, odbierasz wizę i od razu jedziesz do Polski. To wtedy 60 dolarów kosztuje przejazd. [GR1]

Polak, jeśli to bezpośrednio Polak robi, to 70-80 zł, a jak ktoś z Ukraińców – to 300 dolarów. (...) Dla Polaka to kosztuje pół godziny, może godzinę, żeby posiedzieć w tym urzędzie i to zarejestrować i wszystko. A tak, na tym biznes się robi, już sami Ukraińcy, sami szoferzy, który wożą [GR1]

Osoby, które pracują w Polsce od lat, mieszkając tu stale albo przyjeżdżając mniej lub bardziej regularnie, mają zazwyczaj rozbudowane sieci prywatnych kontaktów i są w stanie samodzielnie zdobyć oświadczenie pracodawcy, wypełnić ankietę itp. Dobrze też orientują się w procedurze wizowej i w organizacji pracy konsulatu. Takie osoby nie ponoszą dodatkowych kosztów, poza opłatą wizową i zwykłymi kosztami przejazdu.

To wychodzi jakoś tak, że jak się już znajdzie pracę, to potem już tak... na przykład jak dzisiaj w cerkwi – podchodzi do mnie ktoś i pyta się: może ty kogoś znasz, bo ja mam robotę – tam jest opieka nad starszą osobą... Może ktoś by chciał przyjechać... jakaś taka osoba... I nawet jak ja pracuję, to też pytają się... Ja sama też w taki sposób trafiłam do pracy. Ja nikomu niczego nie zapłaciłam, mnie nikt niczego nie obiecywał [GR3]

Ja pracowałam przy sprzątaniu u jednej pani. I ona mówi: wie pani, potrzebuję opiekunki dla córki. Dziecko chyba miało 3 lata wtedy... Potrzebuję opiekunki – mówi, czy może pani

kogoś zna, to ja bym z Ukrainy ściągnęła... To dobrze – ja się zapytam. Zadzwoniłam, ona dała swoje dane, ta pani zrobiła zaproszenie... I to tak zrobiło się. Ale nikt od nikogo nie brał żadnych pieniędzy – ani ja od tej pani, ani ta pani ode mnie, ani tamta... To było tak zwyczajnie... za dziękuję. [GR3]

Jak ktoś potrzebuje zaproszenie, to my tu bierzemy ksero paszportu i szukamy kogoś, kto pójdzie na Ciołka⁷ zrobić zaproszenie. [GR2]

Dla tych Ukraińców, którzy już nabrali doświadczenie i w pewien sposób zadomowili się w Polsce kwestia zdobycia oświadczenia pracodawcy jest na tyle łatwa i bezproblemowa, że spontanicznie nawet o tym nie wspominali.

Interesujące jest to, że nasi respondenci traktowali opisaną tu płatne pośrednictwo jako coś normalnego, a nawet pożądanego. W żadnym wywiadzie nie pojawiła się choćby najmniejsza refleksja o tym, że przy całym tym mechanizmie łamane jest prawo. Rozmowy o uzyskiwaniu dokumentów od pracodawców były zwyczajną instrukcją, jak wywieść w pole nieprzyjaznych urzędników.

Innym aspektem, na który warto zwrócić uwagę jest niesamodzielnosc i poczucie niepewności przybyszów z Ukrainy. Z tego też względu nie mieli oni pretensji do pośredników o to, że biorą na siebie część problemów organizacyjnych związanych z wyjazdem. Badani wyraźnie potrzebowali ich opieki, tego, żeby ktoś im poradził, co mają zrobić i kiedy. I byli gotowi za to płacić.

POSZUKIWANIE PRACY

Uzyskane oświadczenia pracodawców o zamiarze zatrudnienia są często w pewnym sensie fikcyjne. Ich fikcyjność polega na tym, że choć zostały faktycznie wystawione przez osobę (lub firmę), której nazwisko figuruje na dokumencie⁸, osoba ta w rzeczywistości nie ma zamiaru zatrudnić wskazanego tam cudzoziemca. Nie zawsze odbiorcy takich oświadczeń zdają sobie z tego sprawę, jednak zdecydowana większość jest tego świadoma

Pracy szuka się po przyjeździe – jeśli ktoś nie ma możliwości znalezienia jej przez znajomych czy pośredników jeszcze zanim wyjedzie – albo jedzie się do umówionych wcześniej pracodawców. Ta ostatnia strategia stosowana jest najczęściej. Coraz mniej jest takich osób, które przyjeżdżają do Polski bez żadnego zabezpieczenia.

To nie ma tak, żeby ktoś jechał całkiem w ciemno. Ja też kiedyś jechałam, ale nie tak, żeby zupełnie w ciemno. Kiedyś jęździli na stadion i tam szukali pracy, ale to ja tego już nie zastałam... A moja siostrzenica, to wzięła gazetę i przez ogłoszenie znalazła pracę,

⁷ Chodzi zapewne o Urząd Pracy m. st. Warszawy, placówka przy ul. Ciołka 10A, 01-402 Warszawa. Ponieważ wspomniany jest urząd pracy, można sądzić, że respondentka miała na myśli nie zaproszenie, ale „Oświadczenie o zamiarze powierzenia pracy”, o którym była mowa powyżej.

⁸ Zdarzają się również przypadki fałszowania oświadczeń. Jedną z respondentek z GR4 po zakończeniu wywiadu opowiadała o swojej przyjaciółce, którą polska Straż Graniczna dokładnie wypytywała o dane pracodawcy, a potem próbowała skontaktować się z figurującą w oświadczeniu firmą. Okazało się, że taka firma w ogóle nie istnieje. Kobieta zapłaciła 100 dolarów za to oświadczenie, prawdopodobnie nie mając świadomości, że jest całkowicie fikcyjne..

opiekowała się dziećmi. A potem mamę ściągnęła, potem jeszcze kogoś... i tak to idzie... [GR2]

W Warszawie i okolicach działa kilka nieformalnych giełd pracy, na których Ukraińcy nie mający jeszcze własnych kontaktów próbują znaleźć zatrudnienie. Wszyscy jednak podkreślają, że taki sposób szukania pracy to ostateczność – pracuje się wtedy zazwyczaj w gorszych warunkach i ze znacznie mniejszymi zarobkami niż w przypadku znalezienia pracy „z polecenia”.

Wszyscy Ukraińcy, którzy tu przyjeżdżają to jadą do Piaseczna, tam jest taki bazar. Ale teraz to zupełnie nie ma sensu tam jechać, bo jednostki tylko dostają pracę. Tam stoi 200 osób na tym bazarze, ale dwóch, trzech dostaje jakąś pracę. A tak, moja teściowa już 3 lata jest w Polsce, mam trochę znajomych – to tych, to tych, tamtym trzeba coś zrobić, ci mają swoją firmę i tak... [GR1]

(...) Inaczej nikt nie jedzie, tylko jeśli jest robota umówiona, to wtedy się jedzie. Bo bywa na przykład tak, że przyjeżdża ktoś do roboty, jak ja na przykład przyjeżdżam i mówią mi, że praca nieaktualna. O, wtedy zaczyna się problem [GR2]

Czasem ci kierowcy pytają, jakiej roboty szukasz. Bo jest na przykład robota na polu... Z naszych rejonów [obwód czerkaski] to ludzie jeżdżą więcej na jabłka, na czereśnie... Na takie roboty... [GR2]

No, ja zwróciłam się do znajomych... jak chciałam pojechać, a wiedziałam, że mam tylko mało czasu... Nie mogłam przyjechać i dopiero tu szukać pracy. Szukałam tej pracy na Ukrainie. Miałam szczęście, że akurat w tym okresie, kiedy chciałam pojechać, zwolniła się taka praca – właśnie na ten okres. W każdym razie to byli znajomi – moi sąsiedzi. [GR3]

Dawno przyjechałam na opiekę do takiego jednego młodego pana po wypadku. Na miesiąc przyjechałam tylko – tak oni się ze mną umawiali. I jego żona potem do mnie mówi: pani Oksano, pani ma takie... – jakoś tak powiedziała takie dziwne polskie słowo... a może ja bym pani znalazła trochę sprzętania? I mieszkanie – i coś byś sobie dorobiła więcej pieniędzy... Ja nawet nie wiedziałam, że może być taka praca. I ona mi to jak to się mówi załatwiła. Pomogła, bardzo mi pomogła. [GR3]

„Sieciowe” poszukiwanie pracy sprawia, że pracownicy ukraińscy na ogół dbają o jakość wykonywanej przez siebie pracy, bo chcą być pewni, że zostaną później poleceni innym Polakom. Działa też kontrola społeczna, szczególnie wśród kobiet, które muszą się cieszyć zaufaniem pracodawców, by mogły dobrze wykonywać swoją pracę. Wszelkie oszczerstwa np. o kradzież czy niesolidność działają na szkodę całej społeczności ukraińskich pomocy domowych, w związku z tym kobiety pilnują się nawzajem.

Zadowoleni pracodawcy polecają dobrych pracowników swoim kolegom oraz znajomym i w rezultacie ci najlepsi niejednokrotnie mają więcej propozycji pracy niż są w stanie przyjąć.

Funkcjonujący w ten sposób rynek pracy jest jednocześnie dość bezwzględny dla niesolidnych pracowników, którym niezmiernie trudno jest znaleźć jakiegokolwiek zajęcie. Badani przez nas panowie, którzy zajmowali się remontami mieszkań, skarżyli się na brak pracy i kłopoty z jej znalezieniem. *Dawniej było łatwiej – mówili. A teraz – popracujemy*

kilka dni i znowu nie ma pracy. Respondenci tłumaczyli swoją sytuację tym, że tego roku wyjątkowo dużo Ukraińców przyjechało do Warszawy i jest duża konkurencja.

Okazało się jednak, że byli oni po prostu złymi fachowcami i dość leniwymi pracownikami. Dwukrotnie próbowaliśmy im pomóc w znalezieniu pracy, ale pracodawcy byli bardzo niezadowoleni z ich usług i rozstawali się z nimi po dwóch-trzech dniach. Przy czym kiepska jakość pracy nie była spowodowana niskim wynagrodzeniem, gdyż za każdym razem pracodawcy zgadzali się na propozycje wychodzące od pracowników. Gdyby byli solidni – mieliby pracę co najmniej przez kilka tygodni i niewykluczone, że zostaliby poleceni kolejnym pracodawcom.

Osoby, które pracują w Polsce dłużej niż 6 miesięcy, na które wydawana jest wiza muszą uzyskać zezwolenie na pracę. Nie dotyczy to pracowników naukowych i kilku innych kategorii cudzoziemców, ale w przypadku osób, którym było poświęcone to badanie zezwolenie na pracę jest konieczne. Z rozmów przeprowadzonych z imigrantami zarobkowymi z Ukrainy wynika, że bardzo często pracują nielegalnie⁹. Najczęstsze powody tego stanu rzeczy są dwa i mogą się zdarzać niezależnie od siebie:

- Oświadczenie od pracodawcy, na podstawie którego uzyskali wizę było fikcyjne (wskazany w nim pracodawca nie chciał zatrudnić danej osoby), a faktyczny pracodawca nie ma żadnego interesu w tym, by przechodzić przez męczące procedury w Urzędzie Pracy i zarejestrować pracownika, którego i tak już zatrudnia
- Uzyskanie zezwolenia na zatrudnienie pracownika na okres ponad 6 miesięcy jest na tyle trudne i czasochłonne, że większość pracodawców woli zatrudniać Ukraińców nielegalnie niż pokonywać te trudności.

Niektórzy imigranci źle czują się pracując nielegalnie, jednak nie jest to dla nich bardzo poważny problem. W przeprowadzonych przez nas wywiadach kwestia nielegalności („nieoficjalności”) pracy pojawiła się w trzech kontekstach:

- Poczucie **ograniczenia wolności, zależności od pracodawcy**, u którego pracuje się nielegalnie. Badani zdawali sobie sprawę z tego, że nie mogą poskarżyć się żadnej instytucji państwowej na złe traktowanie, czy złe warunki pracy, bo sami pracują nielegalnie i będzie to pierwsza kwestia, którą zajmie się dana instytucja.
- Świadomość tego, że **praca „na czarno” nie daje możliwości ubezpieczenia społecznego** czy zdrowotnego, jest tylko zarobkiem na „tu i teraz”.

Tu jest jeszcze jedna sprawa. O ile mi wiadomo, jeśli my przyjechaliśmy i nie pracujemy zgodnie z tym zaproszeniem, na podstawie którego dostaliśmy wizę, to jestem uważany za przebywającego tu nielegalnie... jeśli szukam innej pracy. Jeśli mnie złapią na budowie – mogę mnie deportować. Jeśli w ciągu 7 dni nie jestem zarejestrowany – to staję się persona non grata, jeśli złapią. To jest problem. I co – powiedzieć pracodawcy? To on powie – jaki problem? Wynocha! I tyle. I ja zostaję bez mieszkania i bez znajomości języka [GR 3].

⁹ Nasze badania nie pozwalają jednak oszacować skali tego zjawiska.

Ja bym chciał pracować legalnie. Płaciłbym podatki, ale potem miałbym emeryturę... A tak pracować i odkładać samemu... [GR 3]

POSZUKIWANIE MIESZKANIA

Kolejnym problemem, który muszą rozwiązać ukraińscy pracownicy w Polsce jest mieszkanie. Przy tym nie wystarczy po prostu wynająć pokój czy mieszkanie. To byłoby jeszcze stosunkowo proste, choć czynsz za wynajmowane mieszkania jest – szczególnie w Warszawie – dosyć wysoki. Bywa jednak, że właściciele boją się wynajmować mieszkania cudzoziemcom – szczególnie tym zza wschodniej granicy.

Pewnym kłopotem dla imigrantów zarobkowych jest wymóg, że przebywający w Polsce cudzoziemiec musi mieć meldunek. Tymczasem nawet ci właściciele, którzy są gotowi wynajmować mieszkania Ukraińcom nie chcą meldować ich w swoim mieszkaniu. *Dlaczego mam meldować – pytają – przecież Pani nie jest moją rodziną?* Niektórzy właściciele wykorzystują to jako pretekst do pobierania dodatkowych opłat, chociaż zameldowanie w urzędzie gminy nie kosztuje ani jednej złotówki.

Moderator: Jak Państwo radzą sobie z uzyskiwaniem meldunków?

Respondent: I tu wracamy do początku, bo jak mnie właścicielka zamelduje, to musi płacić do rady miejskiej...

M: Ale to nic nie kosztuje. Ja wiem, w końcu meldowałam kilka osób...

R: Ale ona mówiła, że płaci podatek za to, że ja mieszkam w jej mieszkaniu... [GR3]

Nasi respondenci nie poświęcali jednak sprawom meldunkowym wiele uwagi, ponieważ w przypadku osób przebywających w Polsce na podstawie wiz posiadanie meldunku, choć wymagane, nie jest zbyt skrupulatnie kontrolowane. Można być o to zapytany na granicy przy wyjeździe, ale nie jest to regułą. Inaczej jest w przypadku osób przebywających na podstawie karty pobytu – przy odbiorze karty należy pokazać zaświadczenie o zameldowaniu na okres, na który zostało wydane zezwolenie na zamieszkanie.

Jak już wspomniano, koszty wynajęcia mieszkania w Warszawie są dość wysokie, dlatego uzyskujący niewysokie dochody Ukraińcy muszą stosować różne rozwiązania obniżające koszty, takie jak:

- **Grupowe wynajmowanie większego mieszkania.** Wtedy koszty są dzielone się na kilka/kilkanaście osób. Wśród badanych przez nas Ukraińców była grupa składająca się z trzech mężczyzn i czterech kobiet, którzy wynajmowali 3-pokojowe mieszkanie i płacili za nie 1800 zł miesięcznie (wychodziło niecałe 260 zł na osobę).
- **Zamieszkanie w zamian za pracę,** np. sprzątanie. W ten sposób radzą sobie przede wszystkim kobiety pracujące jako sprzątaczk. Wynajmują najczęściej nie całe mieszkania, ale jeden pokój.
- **Mieszkanie u pracodawcy,** jest najczęstszym sposobem na rozwiązanie problemu mieszkaniowego robotników budowlanych i pań, które opiekują się osobami starszymi. Opiekunki do dzieci na ogół mieszkają oddzielnie.

- **Wynajmowanie mieszkań o bardzo niskim standardzie.** Nowoprzybyli imigranci, którzy nie mają przyjaciół czy znajomych i nie zbudowali jeszcze swojej sieci kontaktów są zmuszeni do wynajmowania mieszkań (czy raczej pomieszczeń), w których często nie ma bieżącej wody, ogrzewania itp. Na ogół są to rozwiązania krótkoterminowe i ci, którym udaje się „zaczepić” na rynku pracy na dłużej, szybko zaczynają stosować którąś z opisanych wyżej strategii.

M: Dobrze, a kwestia mieszkania – gdzie mieszkać... Jak Panie to rozwiązują? Rozumiem, że jak Pani opiekowała się tamtym panem, to Pani tam też mieszkała... A potem?

R: Tak, potem u koleżanki... To ja jej tam gotowałam, sprzątałam to za to nie płaciłam... A teraz jest taka starsza pani... to znaczy jak, nie jest aż taka może starsza, ale ona też miała nowotwór... nie ma siły... i ja tam mieszkam i jej pomagam, sprzątam...

M: I Pani za to nie płaci?

R: Nie płacę, bo pracuję tam – za pracę tam mieszkam... [GR2]

Kiedyś mieszkaliśmy w Piasecznie u takiej pani Ireny. Ma swój dom, cztery pokoje i to wszystko wynajmuje Ukraincom. Jak przyjechałem to była wczesna wiosna, ogrzewania nie było, stała tylko „burżujka” taka na trociny, w dzień było ciepło, a w nocy strasznie zimno. Ona nawet nie pozwalała rozpalać, wody ciepłej w ogóle tam nie było, umyć się nie było jak... To było 2 lata temu, jak przyjechałem pierwszy raz. Łóżek tam było dużo, nie chciała się zgodzić, żeby każdy miał swoje łóżko, tylko po dwie osoby na jednym. Płaciliśmy po 10 zł za dzień. Tyle samo kosztuje normalne mieszkanie teraz. [GR1]

Ale to też tak dziwnie – ja rozumiem, jak tam woda jest, jest gdzie zjeść... to można zapłacić jakieś pieniądze. A tak, jak niczego tam nie ma... znam takie dziewczyny na Grochowskiej. Właścicielka tego mieszkania odcięła im ogrzewanie żeby nie płacić. Też tam kilka dziewczyn mieszka i płacą... nie wiem ile one tam płacą, bo nie pytałam, ale w zimie nie mają ogrzewania... A jak nie ma ogrzewania, nie ma wody gorącej nie ma niczego – to też warunki nie bardzo... [GR2]

4. Polacy jako pracodawcy

Imigranci zarobkowi z Ukrainy na ogół dobrze albo bardzo dobrze oceniali swoich pracodawców. W trakcie większości wywiadów grupowych opowiedziana została przynajmniej jedna historia z bardzo szczęśliwym zakończeniem – o pomocy pracodawców w znalezieniu mieszkania, o opłaceniu usług medycznych w wypadku choroby itp.

Zdarzały się również żale i pretensje, ale wypowiedziano ich znacznie mniej niż dobrych słów. Możliwe, że taka postawa wynika z tego, że pracują tu osoby, które zaadaptowały się do życia w Polsce, znalazły wspólny język z pracodawcami i dobrze sobie radzą. Niezadowoleni, ci, którzy mieli kłopoty – szybko wyjeżdżają i mieli małe szanse znalezienia się wśród badanych. Dobrzy pracodawcy, to – zdaniem badanych imigrantów – pracodawcy, którzy:

- Są uczciwi, to znaczy dotrzymują zawartych (na ogół ustnie) umów.

- Szanują swoich pracowników i mają do nich zaufanie – nie poniżają ich, nie mają zbyt wygórowanych wymagań (nie „czepiają się”), ale jednocześnie jasno komunikują swoje oczekiwania, co pozwala uniknąć konfliktów.

Słyszałam taką historię – sama takiego nie miałam na szczęście – że jeden facet, dyrektor, czy jakieś inne wysokie stanowisko, 50-kilka lat, samotny, naoglądał się chyba filmów w telewizji i robił tak zwany test białej rękawiczki – przy tej kobiecie, która u niego sprzątała w białej rękawiczce sprawdzał, czy jest czysto. U niego długo nikt nie wytrzymał... Chyba był trochę tego... To mi opowiadała koleżanka, która u niego pracowała. [GR3]

Oczywiście zdarzają się problemy z pracodawcami. Kłopoty pracowników budowlanych polegają na tym, że pracodawcy czasem nie płacą im pełnego wynagrodzenia, potrącając im za niewystarczającą ich zdaniem jakość wykonanej pracy. Sprzątaczkę i pomoce domowe miewają problemy z gospodarzami, którzy ich poniżają, zmuszają do pracy niemal przez 24 godziny na dobę itp. Możliwości obrony swoich praw w takich sytuacjach są właściwie minimalne – na ogół jedyne, co można realnie zrobić w takiej sytuacji, to zrezygnować z pracy. Wtedy natychmiast powstają jednakże kolejne problemy: gdzie mieszkać (jeśli pracodawca zapewniał mieszkanie), z czego się dalej utrzymywać (bo trudno w takiej sytuacji liczyć na dobre referencje od pracodawcy) itp.

Kobiety biorące udział w badaniu twierdziły, że z punktu widzenia zdarzających się konfliktów z pracodawcami, najbezpieczniejsza jest praca sprzątaczkę, która w odróżnieniu od stałej pomocy domowej czy opiekunki jest mniej wiążąca dla obu stron. Niezadowolony pracodawca może łatwo podziękować pracownicy, a pracownica również łatwo – niemal w każdej chwili – może zrezygnować z pracy, która jej nie odpowiada. Z opieką jest inaczej – tu odpowiedzialność jest większa i większy jest też stopień wzajemnej zależności pracodawcy i pracownika.

Co ciekawe, w wywiadach praktycznie nie poruszano kwestii wysokości wynagrodzenia za wykonywaną pracę, nikt nie wskazał negocjowania wynagrodzenia jako potencjalnego czy rzeczywistego problemu. Z jednej strony mogło to być spowodowane tym, że były to wywiady grupowe, a o pieniądzu ludzie niechętnie dyskutują publicznie. Z drugiej strony wydaje się, że na rynku panuje dość jasno określona cena za usługi świadczone najczęściej przez Ukraińców i tego rodzaju negocjacje praktycznie się nie odbywają.

Zwyczajową stawką jest ok. 10-15 zł za godzinę pracy (za sprzątnięcie bliżej tej dolnej granicy, za pracę na budowie – bliżej górnej). Inaczej wycenia się „usługi specjalistyczne” – układanie glazury, ocieplanie budynków, itp. Tu obowiązują bardziej zróżnicowane stawki a uzgadnianie wynagrodzenia prawdopodobnie odbywa się często pomiędzy pracodawcami przekazującymi sobie pracownika.

DLACZEGO POLACY ZATRUDNIAJĄ UKRAIŃCÓW

W tej części omawiam opinie ukraińskich pracowników na temat motywów, jakimi – ich zdaniem – kierują się Polacy zatrudniając Ukraińców. Wydaje się, że ukraińscy pracownicy dość często zadają sobie sami to pytanie, szczególnie, gdy spotykają Polaków, którzy wykonują te same prace i są świadomi jaki jest poziom bezrobocia w Polsce.

Wśród możliwych motywów zatrudniania Ukraińców najczęściej wskazywano niską cenę oferowanych usług, ewentualnie korzystny stosunek jakości oferty do jej ceny. Na dalszych miejscach wymieniano takie cechy ukraińskich pracowników, jak:

- **solidność;**
- **szybkość, sprawność;**
- **zaangażowanie w pracę¹⁰.**

Kiedyś była jedna taka Polka... moja bratowa tam opiekowała się dziećmi, i ona mówi: my was, Ukraińców nie lubimy, bo wy – mówi – przyjeżdżacie i ... Bo rozumie Pani, jak my idziemy na opiekę, to my wszystko robimy – i dom, i opieka i kuchnia – to wszystko robimy. A oni nie (...) I one, jak te dziewczyny przychodzą do dzieci – to koniec! Ani nie sprzątnie, ani nic. To ja czasem jak nie zdążę ostatniego prania, to proszę tą dziewczynę – bo ja tak 3-4 prania robię, to proszę ją, żeby to ostatnie już zrobiła, bo boje się, że pralka nie pociągnie... I ona to robiła. To tamta mówiła: my za to was nie lubimy, bo wy jak idziecie, to za tą samą cenę robicie tyle roboty... I zbijacie ceny... [GR2]

Polacy, czy Polki to tak... nie chcą tego czy tamtego robić... to znaczy nie tak... może chcą, ale za dodatkową opłatą... na przykład okna umyć czy coś... a my to wszystko robimy [GR4]

(...) Polacy nawet wolą, żeby to Ukraińcy u nich pracowali. Mogą nawet więcej zapłacić, bo oni lepiej zrobią i szybciej to zrobią. A Polak będzie bawił się z tym... No tak jest. [GR1]

Jak rozmawiam z naszymi chłopcami, którzy chodzą z Polakami do pracy, to mówią, że sami Polacy nie chcą Polaków. Ten Sasza na przykład mówił: „mnie Polak pół godziny przekonywał, żebym przyszedł do niego pracować”, a tam trzeba było jakieś bloki czy coś wnieść na trzecie piętro (...) i chciał Ukraińca, bo wiedział, że robi... Nasi więcej się angażują... no tak jest... wiedzą dlaczego pracują [GR4]

Ukraińcy bardziej szanują siebie... pracę..., wiedzą, że jak ona już jest, to trzeba dobrze pracować, a Polacy... to różnie... [GR4]

Pracujący w Polsce Ukraińcy często ponoszą dość wysokie koszty psychologiczno-moralne tej pracy: konieczność przystosowania się do nowej rzeczywistości (co w dojrzałym wieku jest znacznie trudniejsze niż w młodości), rozłąka z rodziną (to w większym stopniu dotyka kobiety, szczególnie te, które mają dzieci), obniżenie statusu społecznego (kiedy np. nauczycielki czy dziennikarki pracują jako sprzątaczkki), itp. W zamian otrzymują zarobki, które pozwalają im utrzymać siebie i poważnie wesprzeć rodzinę. Koszty psychologiczne wymagają jednak kompensacji, czyli wytłumaczenia samemu sobie, że nie tylko nie było innego wyjścia niż wyjazd do pracy ileś lat temu, ale również obecnie sytuacja wymaga trwania w tym sposobie życia nawet jeśli wydaje się on nie do końca satysfakcjonujący. Jedna z respondentek opowiadała, że odeszła od pracodawcy, który ją źle traktował, tuż przed Wielkanocą i zastanawiał się, czy w ogóle był w stanie poradzić sobie z przygotowaniem domu do świąt, inna współczuła psom, które – jak sądziła – po jej odejściu zapewne nie będą w ogóle wyprowadzane.

¹⁰ O sprawności i zaangażowaniu najczęściej mówili panowie, którzy okazali się pracownikami leniwymi i w bardzo niskim stopniu zaangażowanymi w wykonywaną przez siebie pracę.

Bo w ogóle polskie kobiety – tak mogę powiedzieć z obserwacji – to jak ona pracuje, to już w domu z siebie zrzuca obowiązki. Albo razem z mężem muszą robić... u nas na przykład tak nie ma – kobieta nawet jak pracuje – to w domu też ma zrobić... [GR2]

Tak, leży w łóżku, trzeba wszystko zrobić, w mieszkaniu... śmieję się, że u mnie w chlewie było czystiej, trzeba było porządek zrobić w mieszkaniu [GR3]

Jak pracujesz już w jakimś domu, to oni by bardzo chcieli, żeby u nich jak najdłużej, bo tak zmieniać i zmieniać... A jednej już wszystko objaśnisz... I wtedy w domu jest jak trzeba [GR4]

Jednym z elementów procesu „udowadniania” samemu sobie, że wyjazd był konieczny jest kultywowanie przekonania, że polscy pracodawcy nie poradziliby sobie bez ukraińskich budowlańców, niań i sprzątaczek, więc praca dla nich jest jakąś formą poświęcenia się. Polscy pracodawcy w oczach pracujących u nich Ukraińców jawią się wtedy jako dość sympatyczni, ale nieco nieporadni i niezbyt pracowici ludzie, którym dopiero oni, znający życie Ukraińcy, mogą zapewnić odpowiednią jakość życia i sprawić, że to życie w ogóle się toczy – nie toną w brudzie, dzieci są zadbane itp.

5. Życie ukraińskich pracowników w Polsce

Ukraińscy pracownicy chętnie opowiadali o swoich kłopotach z przystosowaniem się do życia w Polsce. Szczególnie ci, którzy przebywali w Polsce dłużej widzieli z perspektywy kilku lat, ile trudności musieli pokonać. W przypadku wielu osób było to nie tylko przystosowanie się do życia w innym kraju, ale również zmiana sposobu życia z „wiejskiego” na „miejski”. Jeden z moich przyjaciół-Ukraińców powiedział kiedyś: „*dla mnie większym szokiem było przeniesienie się z centralnoukraińskiej wsi do Czerkas¹¹ [na studia] niż potem z Kijowa do Warszawy*”. Wydaje się, że znaczna część kłopotów adaptacyjnych naszych respondentów wynikała nie tyle z faktu emigracji do innego kraju, ile z tego, że przenieśli się ze wsi do miasta. Przy tym była to na ogół biedna wieś na zachodniej Ukrainie, z której wyemigrowali do stolicy, czyli do jednego z najbogatszych polskich miast.

(...) zaczęłam z tym panem rozmawiać. Jego kolega wziął mnie jak diabeł grzeszną duszę, zaprowadził na bazar i pyta się: „jutro trafisz?” A ja tak patrzę na niego i tak niepewnie odpowiadam „tak...” Wyszłam i tak patrzę tu szłam, tam, i niby wyszłam... Ale najtrudniej było zorientować się z pieniędzmi: te grubsze to jeszcze jakoś rozumiałam, ale drobne to nic nie mogłam... mogłabym napisać książkę. To były bardzo trudne chwile. [GR2]

Ale ciężko było, początki były naprawdę ciężkie. Płakałam, mówiłam, że pojedę sobie... Ale teraz – ja teraz z tego wszystkiego się śmieję... [GR2]

Kłopoty dotyczyły również języka. Osoby pochodzące z zachodniej Ukrainy często dość dobrze rozumiały język Polski, ale z mówieniem było już znacznie gorzej. Podobieństwo polskich i ukraińskich słów bywa niekiedy pozorne i doprowadza do nieporozumień, a pracodawcy nie zawsze życzliwie odnoszą się do łamanej polszczyzny. Jednak przy pracy

¹¹ Czerkasy – miasto wielkości Białegostoku leżące nad Dnieprem, stolica obwodu.

fizycznej rozumienie wydaje się nieco bardziej istotne niż umiejętność mówienia i kłopoty językowe zazwyczaj dawały się łatwo pokonać. Najwięcej uwagi poświęcał im jeden respondent, który pochodził ze wschodu Ukrainy, mówił tylko po rosyjsku, ukraiński znał biernie, a z żywym polskim językiem zetknął się po raz pierwszy dopiero po przyjeździe. Dla niego język był jedną z najważniejszych barier ograniczających swobodę poruszania się na polskim rynku pracy.

A ja jak tu przyjechałam, to (...) rozumiałam wszystko, bo jestem z Drohobycza, z obwodu lwowskiego... u nas jest sporo Polaków, jest muzyka w radio... jakieś audycje, telewizja... tak, że dla mnie problemu z rozumieniem polskiego języka nie było absolutnie... Ale z rozmową to jest, to było trudniej. Ale była taka pani 90 lat i ona zawsze mnie poprawiała – jak prawidłowo trzeba mówić w każdej sytuacji. Na przykład, ja zawsze mówiłam „męż” czy „mąż” nijak nie mogłam zapamiętać czy ma być „męż”, czy „męża” itd. to ona zawsze – mówiła: „mąż” jak „wąż”. To ja od tego czasu już pamiętam, że to ma być „mąż”. „Chmara” – nie „chmara”, a „chmura”, „chmara” to może być ptaków... – mówi. [GR2]

Ja ciągle się uczę. Wydawało się, że znacznie łatwiej jest mówić, ale jak spróbowałam, to okazało się, że to dość trudne tak, że można powiedzieć, jeszcze nie zaczęłam mówić. [GR3]

(...) niby rozumiem... rozumiem ukraiński [respondent mówił po rosyjsku] i polskiego uczyłem się 3 miesiące. Ale przyjechałem do Polski i nie rozumiem. Spikera w telewizji rozumiem... a jak ze mną rozmawiają... w sklepach... to słuchać się uczę... Czasem zdania są wypowiedziane bardzo szybko. Dlatego jako pierwszy punkt trzeba postawić... Trafiacie do kraju, gdzie jesteście pozbawieni możliwości porozumienia się – przecież nie na migi będę się porozumiewał... Przecież już odeszliśmy od czasów jaskiniowych. Nie jesteśmy troglodytami! Dlatego trzeba to jako pierwsze... Jedzicie – to czy znacie chociaż elementarne frazy... Jeśli nie znacie, to trzeba się przygotować do tego. [GR3]

ŻYCIE RODZINNE, KONTAKTY Z RODZINĄ

Możliwość utrzymywania kontaktów z rodziną – ze względu na niewielką odległość od domu – była jednym z formułowanych przez respondentów argumentów na rzecz wyboru Polski jako miejsca migracji zarobkowych. Była już o tym mowa wyżej. Jednocześnie częstotliwość tych kontaktów na ogół nie była zbyt duża – ktoś odwiedzał rodzinę raz na 3-4 miesiące, inni co pół roku. Do rzadkości należą osoby, które jeżdżą do rodziny przeciętnie raz w miesiącu lub częściej. Przejazdy kosztują, a i charakter pracy nie zawsze pozwala na częste wycieczki do rodzinnych stron: pracujący przy remontach czy sprzątanii mogą sobie na to pozwolić częściej, opiekunki i pomoce domowe – rzadziej.

Odpowiedź na pytanie, czy lepiej żyłoby się w Polsce z rodziną nie była dla respondentów oczywista. Z jednej strony często opowiadano o tęsknocie za rodziną, szczególnie za dziećmi, z drugiej badani dostrzegali plusy „wolności od rodziny” i możliwości samodzielnego decydowania o tym, co robią i kiedy. Ewentualne sprowadzenie do Polski rodziny wiązałoby się też z koniecznością rozwiązania całego szeregu problemów praktycznych, których respondenci byli świadomi. Te problemy, to:

- **Szkoła dla dzieci**, z czym związane są dodatkowe koszty oraz konieczność załatwiania dodatkowych formalności. O tym, że dzieci byłyby w takiej sytuacji zmuszone do szybkiego nauczenia się języka polskiego prawie nikt nie wspominał.
- **Praca dla współmałżonka**. Jedna sprzątaczką czy pomoc domowa, nawet najsprawniejsza, nie utrzyma męża i dzieci w Polsce, a szukanie pracy to dodatkowy kłopot.
- **Legalizacja pobytu współmałżonka i dzieci** – konieczność załatwienia kart pobytu, szczególnie ważna w przypadku dzieci w wieku szkolnym. Z tym także wiąże się dodatkowe formalności, które imigrantowi bardzo trudno jest samodzielnie załatwić, zwłaszcza, jeśli pracuje na podstawie wizy i część lub całość dochodów uzyskuje „na czarno”. Legalne zatrudnienie również nie rozwiązuje sprawy, gdyż uzyskiwane dochody są zazwyczaj zbyt niskie by Urząd ds. Cudzoziemców uznał, że można z nich utrzymać rodzinę.
- **Wyższe koszty wynajmu mieszkania**. Rodzina musiałaby wynajmować mieszkanie samodzielnie – życie we „wspólnocie” liczącej 7-8 osób byłoby wtedy niemożliwe, a przynajmniej znacznie utrudnione.

Wszystkie powyższe kwestie natury praktycznej sprawiają, że imigranci zarobkowi na ogół nie myślą poważnie o sprowadzeniu do Polski rodziny, czy też o przeniesieniu się tu na stałe. Takie „tymczasowe życie” trwa niekiedy kilka czy kilkanaście lat. Pozostaje jednak tymczasowym.

Niektórzy zakładają rodziny w Polsce wstępując w związki małżeńskie z Polakami. Dotyczy to jednak na ogół osób przyjeżdżających do Polski na studia albo zatrudnianych jako specjaliści przez szkoły, uniwersytety, szpitale, czy przedsiębiorstwa. Te osoby od razu organizują swoje życie w Polsce z uwzględnieniem dłuższej perspektywy czasowej.

Badania prowadzone kilka lat temu wśród cudzoziemców, którzy uzyskali w Polsce zezwolenie na osiedlenie się pokazały, że dla Ukraińców małżeństwo z polskim obywatelem było jedną z najczęściej stosowanych strategii adaptacyjnych, podczas gdy w innych grupach imigrantów małżeństwa z Polakami zdarzały się rzadziej. Wietnamczycy na przykład raczej byli skłonni pokonywać wymienione wyżej trudności związane ze sprowadzeniem rodziny i przyjeżdżać do Polski całymi rodzinami¹².

INTEGRACJA Z POLSKIM SPOŁECZEŃSTWEM

Poczucie tymczasowości powoduje, że pracujący w Polsce Ukraińcy na ogół nie zakorzeniają się, nie inwestują w siebie czy swoje otoczenie. Oczywiście za wyjątkiem tych, którzy przyjeżdżają tu z zamiarem pozostania na dłużej, albo mają długoterminowe kontrakty. Tych jest jednak bardzo niewiele.

Jedynym miejscem, w którym odbywa się integracja społeczności imigranckiej jest cerkiew greckokatolicka na ul. Miodowej w Warszawie. Po mszy, która zaczyna się o

¹² A. Grzymała - Kazłowska, *Konstruowanie „innego”*. Wizerunki imigrantów w Polsce. Wyd. Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2007.

godz. 11 można zejść do niewielkiej salki w piwnicy i za niewygórowaną cenę napić się kawy lub zjeść ciastko. Z tej możliwości korzysta bardzo wielu ukraińskich imigrantów. Latem spotykają się również w ogrodzie koło cerkwi.

Tablica ogłoszeń w cerkwi służy do wymiany informacji między pracodawcami i poszukującymi pracy, a w przedsionku można kupić w miarę aktualną ukraińską prasę. To wszystko sprawia, że do cerkwi przychodzą również prawosławni¹³ albo osoby, które wcześniej nie były religijne.

Kontakty towarzyskie pracujących w Warszawie Ukraińców z Polakami nie są częste. Wynika to częściowo z braku wolnego czasu oraz z tego, że wykonywana przez nich praca fizyczna jest męcząca, więc każdą wolną chwilę wykorzystują na odpoczynek. Jeśli nie odpoczywają, to robią zakupy w możliwie najtańszych sklepach, do których trzeba dojechać. Mężczyźni częściej mają okazję do kontaktów z Polakami, gdyż zdarza się, że pracują z nimi w jednej brygadzie remontowej. Kobiety kontaktują się niemal wyłącznie z pracodawcami.

Udział imigrantów zarobkowych w życiu kulturalnym Warszawy, nawet tym ukraińskim, jest minimalny, chociaż zdarzają się wyjątki. Na koncerty zespołów zza wschodniej granicy imigranci niekiedy przychodzą, szczególnie, jeśli odbywają się na wolnym powietrzu i są za darmo. Informacja o planowanych wydarzeniach tego rodzaju rozpowszechniana jest również za pośrednictwem cerkwi na Miodowej.

R: Ja mam takich kolegów. W ogóle więcej pracowałem z Polakami niż z Ukraińcami. Z Polakiem lepiej się pracuje niż z Ukraińcem.

R: I ja też pracowałem z Polakami – w porządku. Ukraińcy każdy przed drugim chce pokazać co on może, a ci – każdy spokojnie, nie spieszy się, wszystko normalnie. A Ukraińcy próbują włożyć jeden przed drugiego, żeby temu, czy tamtemu więcej trochę zapłacić. [GR1]

Chodziliśmy, w zeszłym roku chodziliśmy i tego roku też – stare miasto oglądaliśmy, do zoo poszliśmy. Chodzimy, ale teraz roboty nie ma to szukamy... albo śpimy cały dzień. [GR1]

Mam koleżanki Polski, czasem do mnie przyjdą tak posiedzieć, pogadać... Ale żeby gdzieś razem iść, to raczej nie [GR2]

R: Najbardziej mi szkoda, że żadnego życia osobistego tu nie ma (...).

M: Ale dlaczego nie ma? Bo zostało na Ukrainie?

R: Nie, nie zostało... ale nie mam siły, powiem Pani. Mieszkam w Piasecznie, jak po tej pracy tam dojadę, to już mi się nic nie chce... Jeszcze wychodzić gdzieś... I tak jeden dzień, drugi, miesiąc.... [GR4]

Młodszy imigranci (głównie studenci i doktoranci) od kilku lat próbują stworzyć organizację (Stowarzyszenie „Nasz wybór – Ukraina”), która mogłaby występować w ich imieniu i

¹³ Na Ukrainie panuje silny konflikt między cerkwią prawosławną a greckokatolicką (unicką). Unia, mimo, że miała miejsce pod koniec XVI wieku, ciągle wywołuje silny sprzeciw prawosławnych hierarchów (i niektórych wiernych), Uczestniczenie w greckokatolickich nabożeństwach i przystępowanie do sakramentów uważa się za grzech. Nie przeszkadza to jednak prawosławnym Ukraińcom w Warszawie przychodzić do greckokatolickiej cerkwi. Na Ukrainie prawdopodobnie nawet się do tego nie przyznają.

pomagać tym pracownikom z Ukrainy, którzy znaleźli się w kłopotach, albo po prostu nie wiedzą jak załatwić daną sprawę. Rejestracja tego stowarzyszenia ciągnie się już kilka lat, a główną przeszkodą jest to, że zaangażowane osoby po pewnym czasie znajdują pracę, tracą zainteresowanie sprawą lub wracają na Ukrainę.

Oprócz wspomnianego Stowarzyszenia w stanie tworzenia, imigrantom pomagają Stowarzyszenie Interwencji Prawnej, Instytut Spraw Publicznych i Towarzystwo Demokratyczne „Wschód”. Kłopot jednak w tym, że informacja o działalności tych organizacji i o problemach, z którymi można się do nich zwracać, praktycznie nie dociera do potencjalnie zainteresowanych imigrantów zarobkowych. Spośród uczestników przeprowadzonych przez nas wywiadów nikt nie słyszał o żadnej z tych organizacji (ani o żadnej innej wspierającej imigrantów).

Wydaje się, że imigranci z Ukrainy są w wysokim stopniu akceptowani przez polskie społeczeństwo. Świadczy o tym przede wszystkim rodzaj prac powierzanych ukraińskim kobietom, wśród których dominują prace w domu: opieka nad dziećmi i osobami starszymi oraz sprzątanie. Powierzenie komuś opieki nad własnym dzieckiem czy rodzicami w podeszłym wieku wymaga znacznego zaufania do opiekuna. Podobnie sprzątanie, które organizowane jest zazwyczaj w taki sposób, że sprzątaczkę mają klucze od mieszkań i sprzątają je pod nieobecność właścicieli.

Z drugiej strony skargi ze strony badanych przez nas imigrantów na nieodpowiednie traktowanie były bardzo nieliczne. Znacznie więcej opowiadano historii ze szczęśliwym zakończeniem, czy opowieści o nieoczekiwanej dobroci, która spotkała tego czy innego Ukraińca.

Podsumowanie

Pracujący w Polsce imigranci zarobkowi z Ukrainy najczęściej przebywają tu na podstawie wiz wydanych w celu wykonywania pracy. Wykorzystują możliwości, które przed kilkoma laty otworzyły rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej pozwalające obywatelom sąsiednich państw na podejmowanie w Polsce pracy sezonowej bez zezwolenia.

Prawne uregulowanie podejmowania przez cudzoziemców sezonowej pracy w Polsce jest w znacznym stopniu niedoskonałe i doprowadziło do powstania na Ukrainie rynku oświadczeń pracodawców o zamiarze zatrudnienia Ukraińca. Rynek ten szczególnie dobrze rozwinięty jest na zachodniej Ukrainie, gdzie jest duża liczba chętnych do pracy w Polsce. Koszt oświadczenia „załatwionego” przez ukraińskiego pośrednika waha się od kilkudziesięciu do nawet 300 dolarów amerykańskich.

Imigranci z Ukrainy wspierają się nawzajem na polskim rynku pracy – pomagają jeden drugiemu znaleźć pracę czy mieszkanie, przekazują różne informacje. Tworzą swego rodzaju sieć, za pośrednictwem której również polscy pracodawcy mogą znaleźć nowego pracownika. Ta sieć jest również pomocna przy rozwiązywaniu problemów bytowych – związanych z zakwaterowaniem czy zakupami.

Integracja imigrantów z polskim społeczeństwem przebiega według specyficznego wzorca. Z jednej strony pracujący tu Ukraińcy na ogół dobrze dają sobie radę z rozwiązywaniem

podstawowych problemów bytowych, znają język, przynajmniej na poziomie umożliwiającym elementarne porozumiewanie się itp. Z drugiej zaś – tworzą mało nieformalnych relacji z Polakami. Prawie nie uczestniczą w życiu kulturalnym, a ich kontakty towarzyskie na ogół ograniczają się do własnej grupy społecznej. Zupełnie inaczej wygląda pod tym względem sytuacja studentów, doktorantów oraz specjalistów mających długoterminowe umowy o pracę. Ci ostatni są z polskim społeczeństwem zintegrowani na wszystkich płaszczynach.

Poziom akceptacji Polaków dla pracujących tu Ukraińców wydaje się dość wysoki, przynajmniej w Warszawie i okolicach. Dokładniejsza jego ocena wymagałaby przeprowadzenia badań ilościowych. Ukraińcy na ogół nie odczuwają wrogości, czy niechęci ze strony Polaków, a jeśli pojawiają się konflikty, to zazwyczaj mają podłoże w jakimś konkretnym działaniu i nie są przez imigrantów odbierane jako związane z ich narodowością czy słabszą pozycją ekonomiczną.

Aneks

SCENARIUSZ WYWIADÓW FGI

1. Wstęp / rozgrzewka

Przedstawienie się moderatora, przedstawienie celu spotkania

Prezentacja uczestników:

Proszę krótko przedstawić się, to znaczy – podać swoje imię, skąd Państwo przyjechali (miasto, region), jak długo są Państwo w Polsce, czym się teraz zajmują, na jakiej podstawie Państwo przebywają w Polsce (wiza, zezwolenie na pobyt, inne?)

2. Przyjazd do Polski

Czym Państwo się zajmowali na Ukrainie?

W jaki sposób znaleźli się Państwo w Polsce? Czemu wybrali Państwo właśnie Polskę? Dlaczego przyjechali Państwo do Warszawy? Czemu, Państwa zdaniem, Ukraińcy szukają pracy w Polsce?

Dzielimy grupę (losowo) z grubsza na pół. Jedna połowa próbuje znaleźć argumenty (np. dla sąsiadów, czy kolegów) uzasadniające, dlaczego warto przyjechać do Polski do pracy, a druga – dlaczego nie warto tego robić. Koło 5 minut na wymyślenie i zapisanie tych argumentów, potem ok. 10 minut na omówienie. Powinno udać się wywołać dyskusję między grupami.

3. Legalizacja pobytu – kontakty z urzędami

W jaki sposób znaleźli Państwo swoją obecną pracę? Czy w Polsce łatwo jest znaleźć pracę? Czy łatwiej niż na Ukrainie? Czy ktoś pomagał? Kto i w jaki sposób?

Spróbujmy stworzyć coś w rodzaju „instrukcji” dla Ukraińców, którzy szukają w Polsce pracy. Jak się do tego zabrać? (Ktoś – ew. moderator – pisze na flipcharcie). Od czego zaczynamy? Co dalej...? Jakie problemy mogą się pojawić na każdym etapie? Czy można gdzieś szukać pomocy? Gdzie? Jak?

(Jeśli spontanicznie nie wyjdzie w którymś miejscu konieczność wizyty w Urzędzie na Długiej – zapytać o to: Kiedy należy pójść do Urzędu?)

A teraz spróbujemy stworzyć oddzielną instrukcję kontaktów z Urzędem na Długiej. (Ktoś – ew. moderator – pisze na flipcharcie). Co tam się powinno znaleźć? Szczególnie dopytać:

- Czy warto zaglądać na stronę internetową Urzędu? Czy tam można znaleźć potrzebne informacje?
- Czy pracownicy Urzędu odnoszą się do petentów odpowiednio? Czy pomagają? W jakich sytuacjach mogą się pojawić problemy? Jak dać sobie z nimi radę?

- Gdzie szukać pomocy czy informacji, jeśli w samym Urzędzie nie możemy ich znaleźć? Do kogo się zwrócić? Jak tego kogoś znaleźć?
- Czy organizacja pracy Urzędu, system obsługi kolejki jest odpowiedni? Co zrobić, żeby nie marnować czasu?
- Jak wypełnia się wniosek? Czy to jest łatwe? Co zrobić, jeśli ktoś nie wie, co ma wpisać w jakąś rubrykę? Do kogo zwrócić się o pomoc? Czy Państwo wypełniali wniosek sami, czy z pomocą?
- Co jest największym problemem w kontaktach z Urzędem na Długiej? Dlaczego? Czy można jakoś rozwiązać ten problem?

4. Stosunki z Polakami, życie w Polsce

Czy Państwo biorą udział w życiu polskiego społeczeństwa? Chodzą do kina, teatru, na koncerty (dopytać, kiedy ostatnio gdzieś byli)? Interesują się miejscową polityką? Dlaczego?

Czy mają Państwo przyjaciół/znajomych wśród Polaków?

Proszę ocenić stosunek Polaków do Państwa. Czy to się jakoś zmienia? Od czego to zależy? Proszę z własnych doświadczeń opowiedzieć o przykładach dobrego i złego stosunku. Z czego wynika zły stosunek?

Jak odnoszą się do Państwa przedstawiciele różnych instytucji – urzędnicy, lekarze...? Czy warto byłoby coś tu poprawić? Jak?

A czy mieli Państwo kontakt z jakimiś organizacjami społecznymi, stowarzyszeniami? Z jakimi? W jakich okolicznościach?

Jak Państwo oceniają swoje życie w Polsce?

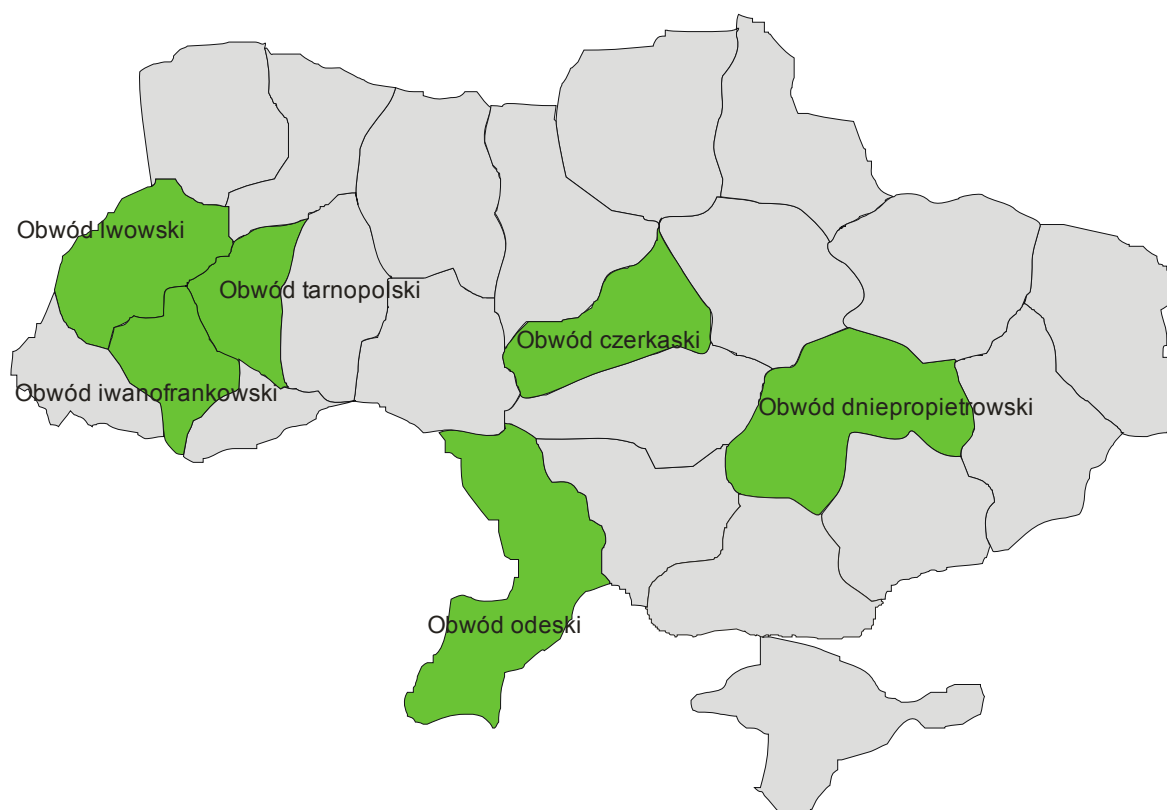
- czy zauważa Pan pozytywny/negatywny wpływ Pana wyjazdów/pobytów w Polsce na życie rodzinne, relacje w rodzinie?
- czy, gdyby była taka możliwość, chciałby Pan przebywać w Polsce ze swoją rodziną? Dlaczego tak/ dlaczego nie? Czy to by ułatwiło czy utrudniło Pana życie w Polsce?

Co to znaczy być Ukraińcem w Polsce?

5. Zakończenie

Bardzo dziękujemy za udział w dyskusji. Jeśli mają Państwo jakieś pytania, proszę je teraz zadać.

REGIONY POCHODZENIA RESPONDENTÓW



Najwięcej respondentów pochodziło z trzech obwodów z zachodniej Ukrainy. Z obwodów czerkaskiego, odeskiego i dnipropietrowskiego było po jednej osobie.

Projekt: „Strategie przetrwania – integracja imigrantów na polskim rynku pracy” jest współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu na Rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich oraz z budżetu państwa.

Za treść publikacji odpowiada Instytut Spraw Publicznych, poglądy w niej wyrażone nie odzwierciedlają oficjalnego stanowiska Komisji Europejskiej.

